

seminie od kandydowania na okręg Przemysł-Gródek. Również wczoraj odbyło się przedwyborcze zgromadzenie w Rzeszowie na które z Lwowa udał się dr. Wład. Duleba. W Jarosławiu tymczasem zebrała się część wyborców na zgromadzenie, by protestować przeciw komiteciowi wybranemu d. 8. bm. czyli miejscowemu — i na wniosek księgarza Raaffa uchwalono temu komiteciowi wotum nieufności. W Buczaczu synagoga znów była miejscem areny walki wyborczej. Jak telegrafują nam, udało się zwolennikom Meiselesa, którzy tłumnie i wczesniej do synagogi przybyli aniżeli blochisci, zakrzywić Blocha, tak, że ten nie skończył mowy, synagogę opuścił. O agitacji chrześcijańskich wyborców nie nie słychać!

Z Bóbreckiego otrzymujemy następujące pismo:

„Pozwól szanowny redaktorze, iż w uzupełnieniu podanej w numerze onegdajszym wiadomości o głosnej dziś tutej „unii bóbreckiej“. Jako świadek konieczny tej chwili przytoczę niektóre objaśniające relacje *Diada, Czerwonej Russi* i innych pism szczegółowy).

Zgromadzenie to, o którym tylko mówi i długo się szezawo będzie nasza okolica, odbyło się nie 16. lecz 19. bm. Inicjatorem jego pierwotnym był proboszcz bóbrecki ks. Dzierowicz, który od dłuższego już czasu działał prywatnie w imieniu swego przyjaciela politycznego p. Romańczuka. Równocześnie sprowadził do sali Rady powiatowej dwóch zwolenników i szerokie koło wyborców p. Rudnicki (Kazimierz) ze Strzałek. Przewodnictwem objął też ks. Dzierowicz.

Prof. Romańczuk przez część zgromadzenia życzyliwie powitał, mówił długo językiem czystym, pięknym, lecz dla wielu z obecnych włośności nieprzystępnym. Przemowa jego sprawiła średnie wrażenie. Wówczas podniósł się p. Rudnicki i w języku ludu wypowiedział swój program. Oto mniej więcej jego streszczenie:

„Już przed tygodniem przemawiałem tu do 60 zgromadzonych wójtów tego powiatu i namieniam, iż byłem zrozumiałym, mówięm bowiem jak dziś po naszymu, po chłopsku. Słuchajcież mnie więc tak samo i dzisiaj. Nie przesadzaj, ani się nie proszę. Jeżeli każećci pójść jako wasz mandatariusz do Wiednia i tam upominać się będę, gdzie za stosowne uznano, o ulgi dla włościan, rolników, mieszczan i rzemieślników bez różnicy narodowości. Ja podatki płacę, pensji nie pobieram i pobierać nie mogę, gdyż nigdzie nie służę; wolny za mnie obywatel tak jak i wy panowie wyborcy ze wsi i miasteczec. Czynię dotkliwie ciężary barki wasze gniotące, o których uniesienie wolać namy prawo. Lecz rzeczy niemożliwych nie obiecuję, nie chcę was tylko obciążać. Owe historyczne „licy i pasowyska“, które mi was dawniej durzono, to już dziś rzeczy nie na czasie. Nie tylko lasu i pastwiska nie przyrzekam nikomu wyrobić, ale nawet kotucha z Iwana na Michałaja przetrzeć; gdyż zaszłoby wozmut“. Upomnę się natomiast, jeśli wolać was o zaprzeczenie paragrafów ustawy co do obliczeń spadkowych zbyt niewyrażonych i pozwalających zarządom wymiarów dowolnie prawie dołączać podatek spadkowy, rodzic rekursa w drabnych spadkach niemożliwe. Będę się starał, i aby właściciele chałup i gruntów niżej trzech morgów jak najmniej przenośnego a choćby i żalnego nawet nie uiszczali podatku, i aby spadki takie były nie przez panów notariuszów robione, ale sądownie tylko za kosztami stempła. Upomnę się dalej o zmniejszenie ceny soli i wnosze w Izbie, w rachach głodu, dla bydła wydawać sól lub ropę solną darmo pomiędzy ubogich gospodarzy. Takie, drobne na poser lecz ważne w gruncie rzeczy sprawy, powinny wsiel naszych posłów przedewszystkiem zatrudnić i te też przedstawiałyby jako wasz mandatariusz. O przędza żadne wbieganie nie myślę; „korony“ nie potrzebuję, bo mam swięcizną, która mi wystarcza. Rolnik od lat 18-tnu na tej bałkickej ziemi w roli grebiący, urzędkiem się szlachcicem polskim i katolikiem i takim do końca pozostał a za kraj i religie w razie potrzeby krew przelanie jestem gotów. Lud mój kołcham, gdyż między nim wyrośnięm i da Bóg powrócę (jeżeli mnie wybiezicie) po latach szóstym tym samym, jakim jestem do was, do mojej roli, do mojej chudoby. Róbcie co chcecie, ja wam zawsze służę.“

Słowa te wywołały grzmienie oklaski, do których dźwięk wszystkich prawie włościan się złążyły. Rozpoczął się szereg interpelacji. Ks. Sztogryn ze Strzałki, wróg wladowców, zastawawszy ks. Dzierowicza, iż bez wiadomości przeciwników zwołał zgromadzenie, zwrócił się następnie do prof. Romańczuka. Toż samo w sposób gwałtowny wystąpił ks. Bilinski ze Strzałek i inni. Zawrzała burza. Wówczas p. Rudnicki widząc zaciętość partji moskalofilskiej i porozumiewawszy się z członkami komitetu przedwyborczego, zrzekł się kandydatury na rzecz prof. Romańczuka.

Scena jaka się przytem odegrała, a która dała powód do ochrzczenia jej mianem „unii bóbreckiej“ podały już pisma i znaną ją też czytelnicy *Gazety Narodowej*. Istotnie p. Rudnicki otrzymał od p. Romańczuka publiczne i osobne przyrzeczenie iż tenże stanie na gruncie ugody, że zeń nie jeździe jako wysłannik obu narodowości, polskiej i ruskiej (nie ruskiej), jako mandatariusz ogółu a nie pojedynczych frakcji lub obrządków.

Tyle miałem do zakomunikowania, dodając raz jeszcze jeden, iż taki obrót sprawy wywołał w całej okolicy naszej najsympatyczniejsze wrażenie.“

Z Tarnopola piszą nam pod dnem 21. bm.: Kandydaty swe dotychczas zgłosili, dr. Kuzebiusz Czarkawski, dotychczasowy poseł do Rady państwa z miast Tarnopol-Brzeżany, który trzykrotnie z miast tych postem był wybierany; następnie dr. Jekielewicz z Lwowa i prezydent sądu Krynicki. Wybor d. 8. bm. Czerkawskiego nie ulęgł najmniejszej wątpliwości, gdyż nie przez nieogłoszone polecenie kandydatury dr. Jekielewicz przez p. Smolke szanse się nie zmieniły t. j. iż możebnym jest zwycięstwo trzeciego kandydata antynarodowego p. Krynickiego, za którym z obawy najsilniejsza część żydów i partja ruska. Akcja wyborcza za drem Jekielewiczem kieruje dr. Landau, obrońca praw w sprawach karnych, do którego p. Smolka pisał list polecający dr. Jekielewicz. Dr. Landau nadał też kandydaturę dr. Jekielewiczowi charakter wyznaniowy, a akcję prowadził z całą zaciętością.

*) Przedewszystkiem winieniem sprowadzić wiadomość jednego z pism, jakoby p. Rudnicki był potwierdzony przez komitet centralny, co jak wiadomo, nie nastąpiło, następnie zauważę, iż na zebraniu komitetu powiatowego dnia 18. bm. postanowiono użyć kandydaturę p. Rudnickiego aż do końca. *Przyp. autora.*

Dnia 19. bm. zjechał do Tarnopola p. Romanowicz, celem popierania kandydatury dr. Jekielewicz. Dziwne zaiste postępowanie, które nie dozwala na zasady, lecz dla względów osobistych, ostabiła akcję wyborczą na korzyść antynarodowego kandydata. Czy to ma być w programie lewicy sejmowej? Czy zawzięta sprawa krajowe cierpić mają przez brak zgody i interesu osobiste? Dr. Czerkawskiemu w działaniu jego poselskim wogóle, w zastępowaniu interesów Tarnopola i Brzeżan nie zarzuć nie można. Zdział on więcej, niż wszystkie frazesy, jakimi przewodcy lewicy kraj zasypują. Dość, jeśli tu wspomniemy, iż pomysły dnia stan sprawy fakultetu medycznego we Lwowie jest dr. Czerkawskiego zasługą. Sprawę tę od pierwszej chwili wstąpienia do Rady państwa zainicjował i popierał dr. Czerkawski, przemawiał za nią w pełnej Izbie, corocznie prawie w komisji budżetowej i w Kole polskiem, gdzie walczył mściwie z przeszkodami, jakie nie tyle rząd, ile wpływy uniwersytetu krakowskiego, mu stawiali. Pamiętu jest wszystkim jego przemowa w delegacjach wspólnych o wydalaniu Polaków z Prus; w tychże delegacjach sławną jego mowa przeciw wnoskowi Dumreicherera o zaprowadzenie języka niemieckiego w szkołach, z względu na potrzeby armii. W obronie uszczuplenia w swych atrybucjach Rady szkolnej, przemawiał dwa razy w Radzie państwa. Jego zasługa rozszerzenia autonomii szkolnej, w której to sprawie przemawiał przy sposobności noweli szkolnej. A i sprawę wiceprezdyntury w Radzie szkolnej on pierwszy poruszył w roku 1888 w sejmie która obecnie weszła w życie. Miasto Tarnopol zawdzięcza mu kolej lokalną na południe; budowę koszar normalnych, a sprawę przekształcenia szkoły realnej na wyższą szkołę przemysłową, doprowadził do tego stadium, iż już w krótkim czasie przeprowadzona zostanie. Miasto Brzeżany zawdzięcza mu sąd obwodowy, i sprawę poprawy wadzenia kolei, na pomysły sprowadził tor. Jakie zasługi posiadał na polu szkolnictwa czy to jako członek Rady szkolnej, czy komisji szkolnej w sejmie wie każdy, kto się tą żywotną sprawą zajmuje. W całym kraju nie ma dziś nikogo, który by tak znał sprawy szkolne jak on; i brak jego w tegorocznej sejmowej kampanii bardzo się dał uczuć. Byłoby to bardzo smutnym, gdyby go zabrakło i w Radzie państwie, zwłaszcza, że w Kole polskiem, trudno by się znalazł ktoś, kto by mógł zastąpić i sprawy szkół naszych wobec niemieckich reprezentantów szkolnictwa równie umiejętnie i zdołał bronzić.

Z Horodenski telegrafują nam: Na zgromadzeniu komitetu powiatowego i miejscowego horodenskiego powiatu, przyjęta została kandydatura hr. Mieczysława Borkowskiego. *Archiwowski.*

W Rzeszowie, jak donosi *Gas. Rzeszow.* odbyło się d. 20. bm. posiedzenie komitetu przedwyborczego celem wyboru posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości. Zebaniu przewodniczył ks. Karkulski, który też zgłosił kandydaturę Zdzisława hr. Tyszkiewicza, a wójt ze Staromiesca p. Wiśniewski kandydaturę p. Adama Jędrzejowicza. Ta ostatnia też kandydatura zjechała na tem zebraniu większość. Gdy atoli komitet Kolubuszy uchwałił popierać kandydaturę p. Tyszkiewicza, w bieżącym tygodniu odbędzie się jeszcze raz zebranie wyborców. Centralny komitet krakowski zatwierdził atoli tymczasem kandydaturę p. Tyszkiewicza na okręg wspomniany.

Z Tarnowa donoszą: Złożony z ośmiu członków ścisłej komitetu tarnowski wraz z ośmiu delegatami komitetu bocheńskiego powiłał na wczorajszym posiedzeniu następującą jednomyślną uchwałę: 1) solidarnie popierać i polecić wyborem miast Tarnowa i Bochni tylko kandydatury dr. Rutowskiego i dr. Trybuleca z wyłączeniem wszelkich innych kandydatów; 2) na wypadek ścisłego głosowania między drem Rutowskim a każdym innym kandydatem, z wyjątkiem dr. Trybuleca, polecić wyborem miast Tarnowa i Bochni tylko kandydaturę dr. Rutowskiego i wzajemnie na wypadek ścisłego głosowania między drem Trybulecem a każdym innym kandydatem, z wyjątkiem dr. Rutowskiego, polecić wyborem obu miast tylko kandydaturę dr. Trybuleca. Uchwała ta zapadała na wszelkie stronnictwo poparty wniosek adwokata Ringelheima i przedstawiana będzie komitetom miejskim w Tarnowie i Bochni.

Wczoraj 22. bm. stawał p. Rutowski ponownie przed wyborcami tarnowskimi. Bawił w Tarnowie także przez dzień wczorajszy p. Romanowicz, celem popierania kandydatury p. Rutowskiego.

W Ropczycach na zgromadzeniu wyborców udzielono komitetowi zaufania dotychczasowemu posłowi ks. prałatu Rucze.

Ze Stanisławowa piszą nam: Onegdaj stawał poseł do Rady państwa, Stanisław Cieński, przed Izbie, niż zwykle zebrałymi wyborcami większej posiadłości byłego obwodu Stanisławowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył przez tutejszą Radę powiatową, a oraz przewodniczący komitetu wyborczego większej posiadłości, poseł sejmowy, pan Stanisław Brykaczowski.

W dłuższym przemówieniu pisał p. Cieński, przebieg całego szeregu spraw, bliżej kraj nasz dotyczących — oraz streścił dobitnie działalność Kole polskiego we Wiedniu i swój tamże udział. Na zakończenie rozwinął przed wyborcami obraz zmienionej sytuacji politycznej i przedstawił prawdopodobne ugrupowanie się stronnic w przyszłej Radzie państwa. Podnieść tu należy zażycie posła Cieńskiego, w sprawie h. ulg należycielskich od spadków włościańskich, następnie w sprawie niezbędnej kodyfikacji nader licznych, a po części sprzecznych patentów i przepisów o należycielskich prawnych, jak niemniej pięknej sprawy niezbędnej pomocy urzędnikom Polaków przy władzach centralnych we Wiedniu — a normalny i krzywdzący nas stosunek w powyższym względzie wykazał p. Cieński starannie zestawioną tabelę, z której jako curiosum warto przytoczyć choćby te cyfry, iż to 346 posad przy władzach tych, zaledwie 20, i to przeważnie niższych, zajmują Polacy, podczas gdy według szustnego stosunku, do obszaru i ludności Galicji, najmniej część czwarta tych posad nam by się należała.

Po odpowiedziach byłego posła Cieńskiego na postawione mu interpelacje, oraz po skostantowaniu przez wyborcę dr. Jana Bołozę Antoniewicza, że poseł w zupełności odpowiadał zaufaniu swoich wyborców, zarządził p. przewodniczący posiedzenie poufne, oznajmiając, że dwie kandydatury zgłoszone do komitetu przedwyborczego, dotychczasowego posła p. Stanisława Cieńskiego i p. Włodzimierza Gniewosza, ze Złotego potoka.

W dłuższym przemówieniu opowiedział pan Gniewosz, najpierw *curriculum vitae*: 12 lat był oficerem i wówczas poznał dokładnie stosunki monarchii — od 20 lat jest gospodarzem, podnosił swój żywy udział w życiu gminnym, kasach załączkowych, towarzystwie gospodarzem, kółkach rolniczych, towarzystwie kredytowym, wzmajnym ubezpieczalni, szpitalniczo-ogrodniczym, straży ogniowej i kolonii leczniczej w Rymnowie.

Politykiem zawodowym nie jest, ale wybrany, starać się będzie ze sprawami zapoznać dokładnie. Starabym się szczególnie o usunięcie braków w armii (najbardziej w kawalerji, trenie i artylerji) która dziś armiom nieprzyjacieli i sprzymierzeńców, nie dorównuje. Uwaga obecna ustawo o ubezpieczeniu robotników za wadliwą, jest za ograniczeniem kierunku klasycznego w naukach, na korzyść fizycznego wyrobienia młodzieży, a w sprawie regulacji waluty sądzi, że tak jak ten, który ma żyto i pszenicę głodny nie będzie, tak samo z monetą dwumetalową, złotą i srebrną, będzie nam najlepiej — jest zwolennikiem zniżenia taryf przewozowych, obniżenia podatków gruntowych. Pragnie Polski o ile to w obrotach ustawodawstwa jest możliwym.

Kandydaturę p. Cieńskiego poparli pp. Jaroszyński, Puzyna i Szawłowski, a p. Gniewosza p. Kojetyn i Eukaszewicz.

Następnie przewodniczący uchwalił naszego komitetu wyborczego, zmierzając ku umożliwieniu nieopóźnionych kandydatów, a wklądając obowiązek solidarności na wszystkich wyborców, oddania wszystkich pełnomocnictw do dyspozycji komitetu wyborczego, na rzecz kandydata, który większość na zgromadzeniu przedwyborczym otrzyma. — Po dłuższej dyskusji wniosek ten podany pod głosowanie, utrzymał się większością głosów, tak iż wszystkie pełnomocnictwa wraz z kartami wyborczymi mają być wręczone wolańdarznie do dyspozycji komitetu tego, który je odda na kandydata większości.

Większość tę otrzymał na tem zgromadzeniu przedwyborczym, dotychczasowy poseł Stanisław Cieński, za którym również oświadczył się listownie p. Wojciech Dzieluszycki, dodając zarazem, że książę Jerzy Czartoryski jako też p. Alfons Czajkowski, również jego kandydaturę polecają; list ten do przewodniczącego marszałka Brykaczowskiego wystosowany, na zgromadzeniu odczytano. P. Gniewosz wystąpił z komitetu przedwyborczego, a na jego miejsce powołany został dr. Bołoz Antoniewicz.

Pod względem posła z miasta Stanisławowa wieść za wieścią Hicobwa nas dochodzi: Nie solidaryzujemy się bynajmniej z polityką prof. Bilńskiego. Inna rzecz atoli, jeżeli maister szewski, trudniący się handlem nierogacizny, na tym handlu swoją kwalifikację polityczną opierający kandydaturę swą forsuje i prof. Bilńskiego wypiera. Czy i ten kandydat walczy pod sztandarem programu lewicy...

Komitet przedwyborczy w Skałacie postanowił d. 22. bm. popierać kandydaturę dr. L. Pinińskiego.

Na okręg Czortków-Buczacz postawił ruski komitet p. zrzeczeniu się p. Józefa Kulczyckiego, którego przedtem forytował tenże komitet, ks. Hatuszczyskiego.

Z Bielska na Szlak telegrafują: Przez stronnictwo robotnicze zwołane zgromadzenie i dowo w sprawie zaprowadzenia wyborów przyszedłymi rozwiązanem zostało przez barmistrza z powodu wygłaszanych mów podburzających.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Wtorek dnia 23. Lutego

* **Zapiski osobiste.** Profesor Mikulicz, znany w Krakowie dyrektorem wrocławskiej kliniki chirurgicznej, powołany został do Monachium jako następca sławnego Nussbauma.

* **Mianowania.** Namieśnik zamianował praktykanta koncepcyjnego namieśnictwa, Tadeusza Józefa 2 in. L. wickiego i praktykantów koncepcyjnych przy dyrekcji policyjnej w Krakowie dr. Adama Banacha i Władysława Tarchalskiego, konceptistami przy dyrekcji policyjnej w Krakowie.

Szef sekcji w ministerstwie handlu, p. Wittek, otrzymał godność tajnego rady.

* **Minister wyznań i oświaty** uwołał naukowców Antoniego Uhmę i Teodora Trunkę, od obowiązku pełnienia funkcji w komisji egzaminacyjnej dla naukowców i szkół ludowych w Rzeszowie, a zamianował nat miast członkami tejże komisji do końca roku szkolnego 1892/3. Józefa Bissingera, profesora seminarjum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie i Leona Kublina, zastępcą nauczyciela szkoły ewangelicznej przy tamże seminarjum.

* **Dyplom Władysława hr. Kuziebrodzkiego**, jako prezesa Towarzystwa Tatarskiego, wypełniającego uchwałę, wyczytł wczoraj marszałkowi królowemu księciu Rostkiewicemu Sanguszce, dyplom na członka honorowego tego Towarzystwa. Na odpowiednią piękną przemowę szanownego prezesa, odpowiedział książę Marszałek wyrazami szczerzej wdzięczności za te szacunkowe odznaki, pochodzące od Towarzystwa, które tak miłe echo budzi w sercu każdego Polaka.

* **Dotórator.** Stopień doktora wśch nauk lekarskich uzyskał na wśchenniej wiedeńskiej p. Oswald Zion rodem ze Lwowa.

P. Ludwik Tadeusz Katyński, rodem z Wierchostawie w Galicji, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora wśch nauk lekarskich.

* **Z armii.** Major Maks. hr. Modtzt-Wolframtz przeniesiony został z 1. do 11. p. ul., a kapitan Rudolf Marech z 21. baterji dywizji do 11. p. artylerji. W stan spoczynku przeniesiony został kapitan I. klasy Józef Ludwik z 57 pp. Stopień wojskowy bezwzględnie złożył kapelanowi wojskowemu w rezerwie, Edwardowi Bladowskiemu w Tartakowie.

* **Słab. Dnia 10. bm.** pobógostawiony został w Mikolajowie w kościele parafjalnym obrz. łac. związek małżeński panny Wandy Młodnickiej z p. Józefem Kulczakowskim, technikiem lasowym.

* **Subwencja.** Ministerstwo oświaty, udzieliło za rok 1890 Towarzystwu muzycznemu w Krakowie subwencji w kwocie dwustu zł. na cel powyższy. Z subwencji tej sprawione być mają instrumenta, nastrojone według zaprowadzonego w roku 1890 zasadniczego międzynarodowego kamertonu.

Udziałenie podobnej subwencji zamierzonym jest także dla galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie i innych Towarzystw muzycznych, subwencjonowanych przez rząd.

* **Ministerstwo wyznań i oświaty** zatwierdziło zarządzenie dziekanatu filozoficznego tutejszego uniwersytetu, na podstawie którego poruczone zostały wykłady fizyki eksperymentalnej, przeznaczone dla słuchaczy kursu farmaceutycznego. Zdzisławowi Staneckiemu, asystentowi katedry fizyki i synowi zmarłego śp. profesora fizyki dr. Tomasza Staneckie-

go. Prowizorium to trwać może aż do stanowczego obsadzenia osieroconej przez śmierć byłego rektora katedry, w której to mierze wzywamy już został senat do przedstawienia wniosków.

* **Subwencje na budowę dróg.** Z dotacji wyznaczonej przez sejm na subwencjonowanie budowy dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy dotychczas następującej subwencji Wydziałowi powiatowemu 1) Kolbuszowej 3.000 zł. na drogę Kolbuszowa-Sokołów. 2) Żółkwi, przyręczone w r. 1892 5.000 zł. na drogę Żółkiew-Krechów-Fujna. 3) Niaski udzieleno na drogi: Zarzecze-Ulanów 2.000 zł.; Nisko-Bojanów 1.000 zł.; za rekonstrukcję drogi pow. Tarnobrzeg przyręczone 800 zł., z których wypłacono 400 zł. 4) Zbaraż na drogi Zbaraż Nowa sioła Podwoleżycza Zbaraż-Berezowica przyręczone 8.000 zł. 5) Wieliczka na drogi gm. Świątniki górne-Gorków przyręczone 2.000 zł subwencji. 6) Trebowlia na drogę pow. Trembowlia-Soroce-Skałat przyręczone w b. r. 3.000 zł., zaś w roku 1892 w kwocie 5.000 zł.; 7) Wadowicach na drogę pow. Wadowicko-Bereńską przyręczone 2.000 zł.; 8) Rawie na drogę gm. Lubyca-Zorawca 750 zł. subwencji; 9) Złoczów na drogę pow. Złoczów-Białymkamiń-Otrydów 3.000 zł.; 10) Kamionce Strumikowe przyręczone pożyczką 7.000 zł.

* **Komisarzami egzaminacyjnymi** dla naukowców robotniczych w Dublanach zamianowani zostali Wład. Lubomazki (jako przewodniczący), Tad. Langie i Kaźm. Pańkowski i Zyg. Strusiwicz, a inspektorem szkół rolniczych w Galicji Władysław Struszkiewicz.

* **Dr. Józef Majer** był przez Akademię umiędzielną, obchodził wczoraj wkrótce 60-letni jubileusz swego doktoratu. Zarząd Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, w uznaniu wielkich zasług jubilara, wystosował adres do niego i uprosił prof. Lejkowskiego, aby nu takowy wyczytł. Adres pięknie wykonany, w ozdobnym prześny furalu, brzmi: „Jaśnie Wielmożny Panie!

W dniu uroczystym, w którym cała Ojczyzna nasza z dumą spoglądała na Ciebie, wielce Szanowny Panie, przyjm od nas z zaobchodnych kwosów wyrazy czci i uznania. Wdzięczność narodu całego to szczyt zaszczytów, jakich dostąpić można, a wszakże Tobia Panie, danem było na nią zasłużyć. Przyjm, przeznaczone Panie, nasze zapewnienia, że część dla naszego członka honorowego podziela nasze cele Towarzystwo, które chlubi się tem, że Ciebie do grona swego zalicza.“

* **W templu izraelickim** odbyło się wczoraj przy licznej udziale publiczności, nab z listwo żalobne za poległych w powstaniu z 1863 r. urządzone staraniem patriotycznej młodzieży izraelickiej.

* **Koncert Br. Wolskiej**, artystki śpiewawczy, z uprzejmym współudziałem panny Zellingerówny oraz panów Wolfstahla, Śladka i St. Niewiadomskiego, obchodził się we środę dnia 25. lutego br. w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny).

* **Wygnanie.** Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego stała mieszkanka Warszawy, Antonina Józefa z Bieniaszewskich Wołowska, licząca 39 lat wieku, za samowolne opuszczenie kraju została skazana, po pobawieniu praw stanu, na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu, na osiedlenie w Syberji. Jednocześnie oberpolmajster wyzywa przebywającego od lat 5 za granicą Władysława Januszewskiego do rychłego powrotu do kraju, a to pod skutkami, wynajętymi z §§. 326 i 326 Kodeks. kar.

* **Odczyty publicznie** urządzone staraniem lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego w wielkiej sali gimnazjalnej w Lwowie w roku 1891. I 20. lutego, p. Mieczysław Baranowski, inspektor szkół: Z dziedziny wychowania. „O kształceniu ucznia“. II. 23. lutego, dr. St. Głębicki, docent uniwersytetu: „O kwestji społecznej“. III. 27. lutego, prof. dr. J. Szplimann: „Pasteur i Koch“. IV. 2. marca, p. Władysław Wszelazyski: „Rea historyczny opis polskiej“. V. 6. marca, p. Bolesław Baranowski, krajowy inspektor szkół: „Pessimizm w poezji“. VI. 9. marca, prof. dr. Gustaw Rozkowski: „O międzynarodowym związku państw“. VII. 13. marca, p. Ludwik Rasmuś, architekt: „O budowie najnowszych teatrów“. VIII. 16. marca, dr. Ostaszewski-Baranowski: „O najnowszych spisach ludności we Lwowie“. IX. 20. marca p. Stanisław Szepepanowski, poseł: „O konomicznym znaczeniu miast wielkich“. Odczyty wymienione odbywały się będą od godziny 6—7 po południu.

* **Rewizja.** U znanego powieściopisarza Wacława Koczycza (Sabi-Beja) zamieszkałego w naszym mieście przy ul. y Kurkowej, powyżej strzelnicy, pojawili się dziś rano trzej agenci policyjni, którzy przeglądający dokładnie całe mieszkanie, zabrali z niego kilka papierów. Dwóch z nich odeszło ze zdobyczą a trzeci pozostał pilnować sejmowego powieściopisarza.

* **W „Sokole“** odbył się wczoraj jako w 24 rocznicę jego założenia, wieczorek, w program którego wchodziły produkcje muzyczne-wokalne, gorąca przemowa prezesa, dr. Króczyńskiego a nadto ówoczenia członków.

Po tym obchodziło odbyła się wspólna wizeronica dla członków Towarzystwa, na której p. Płaton Kostek, jako najstarszy, z obecnych członków „Sokoła“, który też przy jego zakładaniu brał udział, wygłosił następujący wiersz:

I jam plót wikla, kołchany „Sokole“
Na twa Polsko, lat z górą wadziłoś —
I było z ciebie przedziwne pachole,
Bo nie karmiła ciebie plerś niewieścio,
A twarzą miałeś kość, choć serce czuło —
Wiedę gdy przylotyl książę do tobie służył
Chrześcina, odrazu jałeś się dzieła,
Na świat wolał: Jeszcze nie zginęła!

I minął odtąd krótki czasu watek —
Ot, by z kołsy urosł na młodzian —
I brał marzenia za życia początek —
A ty „Sokole“, miałeś żak; u Pana:
Już w własnym imięz mieszkaś nie ubogo,
I masz po kraju rzecz córke mnoga,
I legion ramię i duchów do dzieła
Tego, co wiemy: Jeszcze nie zginęła!

Z Pragi wzięte herb i regulamin —
Czech kroki twoje wprawiał pa-bole,
I rychoł skład a przyszo ci egzamin,
Co warte bary twoje, dno, rze —
Wipe w Pradześ dowiód przed słowiańskim
[światem,
Ze Polak, jak był, jest i będzie chwatem,
I świat ten klaskał, gdy się rozwinęła
Chorażew twoja: Jeszcze nie zginęła!

Mawiają: „w zdrowiu ciele dusza zdrowa“.
A, tak — jeżeli duch tam rządzi czysty;
I czart rezbou lub tehorz nie okowa,
Ież Siła z Wiarą! aż dokoczemy dzieła
Tego, co wiemy: Jeszcze nie zginęła!

Hej, lat dwadzieścio... a tyle kłopotów!...
W grobie Dobrzański i Żuliński w grobie!
Ty w ślad tych ojców idziesz i iś gotów,

Ze cziła synowską ale nie w żalobie;
Napród ku gódom hej sokole suchy!
Wipe w górę dlonie, i serca i duchy,
W biegi, w stoki, przez kołzy na drodze do
[dzieła

Usque ad finem: Jeszcze nie zginęła!

* **Herbatka redyvia.** Długim szeregiem snuli się podczas adwentu po oświeconej sali przy tonach muzyki zwolnioniej herbatki pan „Salomejek“. Lecz wnet między tłum gości wpadł bałasiwy książę karnawał i brzydki mężczyzna i piękna panie porzucił na cztery wiatry.

Lecz kiedy post nad nimi zaciężył i głowy ich posypał popiołem, opamiętali się i z utęskaniem przypomniałi sobie „Salomejki!“

I znów tłum postojąca na pierwszy w poście urządzony przez nie kon ert, a one niezapamiętane jego wiarołomstwa przyjmowały gościnnie przybyłych herbatki i pr-kaską... za 50 ct!

I znów zawrzała sala gwarem, mieszającym się z tonami muzyki p. Rolla, i znów stała się arena powziętych rozmowy i lekkiego flirtu.

* **Od komitetu dla wydawnictwa** dzieł ś. p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej otrzymujemy następujące pismo:

„Koncert urządzony przez wydawnictwa dzieł ś. p. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, przyniósł dochodu brutto 455 zł. 10 ct. Honoraria współuczestniczków koncertu i wszelkie inne koszty wyniosły 253 zł. 90 ct., pozostało tedy czystego dochodu 201 zł. 20 ct., które złożono do oddanego funduszu na rze p. Eugeniusza Wędrychowskiego. Komitet pozwa się do obywateli złożyć publiczne podziękowanie panu Stanisławowi Niewiadomskiemu za artystyczne kierownictwo, tudzież szanownemu Towarzystwu „Lutni“, za bezinteresowny współudział w produkcjach muzycznych.“

* **Wskutek ślizgawicy**, jaka od dni kilku zapanaowała w naszym mieście, wydarzył się wczoraj na ulicy Akademickiej dość nieprzyjemny wypadek. Koń dorozkarski tak silnie się posłaniał, że padłszy na ziemię zaplątawszy się w sznur i dyszle leżał bez ruchu. Obecni myśleli, że zabili się na miejscu, a dorozkarsz stał bezradny wobec tego zdarzenia. Dopiero przechodzący tamtędy akademik p. A. D. zbliżył się do biednego zwierzęcia, rozplątał je i podał mu pod kopyta koe, aby się nie ślizkał, pomógł mu się podnieść na nogi. Położony jednakoż koń niemięgi już dorozki wsiadł na muszki i go osobno odprowadził. Zauważyć jednak należy, że woznica z razu niechoił dać koca do podzielenia konowi pod neri, twierdząc, że jeśli koń przepadł, to przynajmniej niech koe będzie cały!

* **Nowy urząd pocztowy** w Mogielnicy (pow. Trembowlia) wjeździe w życie z dnem 1. marca br. ze zwykłym zakresem czynności a otrzyma połączenie pocztowe zaporową jazdy posłańczej, kursującej między Budańszowem a Chmielówką.

Okręg dorozczy urzędu pocztowego w Mogielnicy stanowią będą miejscowości: Łaski, Mogielnica i Romanówka.

* **Zmarli we Lwowie:** Marja Zacharska, nauczycielka szkoły ludowej im. Konarskiego, urodzona w r. 1862, zmarła po długiej ciężkiej słabości. Mając obowiązek utrzymywania rodziny niesopatrzonego, udzielaniem lekcyj poa godzinami szkolnymi i wytyżając pracę wyoleczyła siłę, i nim adolaska dobił się dekretu na stałą posadę, popadła w chorobę pierśiową. — Tomasz Rawski, emerytowany sekretarz kasyna narodowego i właściciel re. Iność, zmarł licząc lat 70. — Wilhelm Weiss, w 70 r. życia.

Sabina Grzybka, siostra profesora szkoły realnej w Kałuszu, zmarła w 31 r. życia. Karolina z Mchalskich Belskańska, wdowa po obywatelu miasta Sanoka, zmarła tamże d. 19. bm. przyszywa lat 60.

Roman Gnoiński, syn obywatela ze Złoczowskiego zmarł wczoraj w 20 r. życia. Józef Schlegel, b. rektor szkół rządowych, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ojciec znanej w mieście naszym śpiewawczy zmarł w Warszawie, po krótkiej chorobie, przyszywa lat 74.

W Warszawie d. 18. bm. został się z tym światem w 80 roku życia, Jan Kwiatyński towarzyszył sztuki drukarskiej, jubilat, który przed kilkoma miesiącami obchodził pamięć swojej półwiekowej pracy w zawodzie drukarskim.

W Elzerbrunn w Tyrolu zmarł dziennikarz wiedeński Jery Millinger, w 78 r. życia, który od r. 1875 pobierał emeryturę od stowarzyszenia dziennikarskiego „Concord“.

Cłose, zaskomity poeta angielski zmarł w 75 r. życia w hrabstwie angielskim Westmoreland.

— **Połowanie.** Onegdaj w Połtwi majątku p. Michała Torosiewicz, odbyło się polowanie, na którym na dziesięciu myśliwych w pięciu miotach padło 7 kóz,

